Nr. 112 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, niedziela 18 maja 1930 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5.50
za granicę . . . „ 8·00

25 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Jakie sprawy czekają załatwienia w Sejmie?

Jednolity front stronnictw chłopskich.

WARSZAWA, 16. maja (Tel. wł.). Wczoraj przedpołudniem odbyły się posiedzenia plenarne stronnictw: Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Piasta. Prezydja wszystkich 3 klubów zdały sprawę z przebiegu prac, nad ustaleniem wspólnego frontu stronnictw ludowych w walce o likwidację pomajowego systemu rządzenia.

Sprawozdania zostały przyjęte do wiadomości.

O godz. 18-tej rozpoczęło się posiedzenie wspólne trzech stronnictw. Referaty wygłosili pos. Maks. Malinowski i pos. Rataj.

—o—

Obrady międzynarodówki górniczej.

KRAKÓW, 16. maja (Tel. wł.). W ostatnim dniu Międzynar. Kongresu Górników tow. Delattre (Francja) sekr. gener. Międz. Górniczej złożył sprawozdanie z działalności egzekutywy od 1928 r. tj. od ostatniego Kongresu. Jako wynik tej działalności przedstawił on dwie rezolucje dotyczące międzynarodowej konwencji o *uregulowaniu czasu pracy w górnictwie oraz międzynarodowego ujednostajnienia produkcji i zbytu węgla,* według projektów przedłożonych Radzie przez związki górników. Rezolucje te zostały przyjęte jednomyślnie.

Następnie przez aklamację wybrano Komitet Egzekutywy, którego prezydentem został tow. Richards, a ze strony polskich górników tow. Stańczyk.

—o—

Sprawy do załatwienia w Sejmie.

WARSZAWA, 16. maja (Tel. wł.). Zamknięcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu przerwało pracę nad szeregiem projektów ustaw o pierwszorzędnem znaczeniu.

Obok rewizji konstytucji, ustaw samorządowych, gotowej już ustawy o zgromadzeniach, mamy jeszcze sprawy podatku przemysłowego, podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich, podatku dochodowego, kredytów na pomoc dla bezrobotnych, czasu pracy w woj. śląskiem, ulg dla nowowznoszonych budowli, zrównaniu emerytur państw zaborczych i wiele innych. Osobny dział spraw sejmowych stanowią zamknięcie rachunkowe i sprawa b. ministra Czechowicza.

—o—

Oferta francuska na elektryfikację Polski.

WARSZAWA, 16. maja (Tel. wł.). Francuski Synykat dla elektryfikacji Polski zapowiedział w Min. Rob. Publ. zgłoszenie w najbliższym czasie oferty na uzyskanie koncesji własnego terenu Polski.

Jak słychać Synykat ten zamierza ubiegać się o koncesję elektryfikacyjną obejmujący teren, o który pertraktuje z rządem grupa Harrimana wraz z okręgiem przemysłu naftowego i m. Lwowem.

Reprezentantem tego Syndykatu jest dyrektor Skarbofermu w Katowicach p. Michel.

Znowu katastrofa na kopalni.

2 osoby zabite, 2 ranne.

KATOWICE, 16. maja (Pat). Na kopalni „Richthofen“ w Janowie śląskim wskutek wstrząsu zapadł się wczoraj wieczorem o godz. 18-tej filar, zasypując 4 górników. Dwóch z nich wkrótce wydobyto i odwieziono do szpitala. Dwaj inni zginęli. Wydobyto jedynie ich zwłoki.

Aresztowanie około 100 osób w Warszawie.

WARSZAWA, 16. 5. (Pat.). Policja dokonała wczoraj wieczorem rewizji w lokalu związku kamaszników. Po czterogodzinnej rewizji lokal opieczętowano. Działalność skomunizowanego związku została zawieszona. Aresztowano około 100 osób, które były obecne w lokalu związku w chwili wejścia tam policji. — Przyczyną zarządzeń władz były ostatnie zajścia na tle strajku, które doprowadziły do krwawych starć.

Przed sesją sejmową.

Za kilka dni w myśl wniosku stronnictw sejmowych ma być zwołana nadzwyczajna sesja Sejmu. — Wymaga tego przedewszystkiem groźna sytuacja gospodarcza w kraju, będąca wynikiem czteroletniej gospodarki rządów pomajowych, które poświęcając całą swoją energję dla wewnętrznych porachunków politycznych, zachowywały się biernie wobec narastających trudności. Brak programu gospodarczego i przeciwdziałania kryzysowi nie dały na siebie czekać. Społeczeństwo ugina się pod ciężarem kryzysu, przemysł i handel znalazły się nad ruiną, bezrobocie przybrało kolosalne rozmiary i trwa mimo nadejścia sezonu budowlanego.

Bilans „radosnej twórczości“ — przedstawia się w najczarniejszych barwach. Całokształt życia w Polsce został w swoim rozwoju zahamowany, jesteśmy świadkami tragicznego w skutkach splotu stosunków, który postawił kraj w sytuacji bezpośrednio z okresu przedmajowego. I to zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej. Cztery lata sanacji stanowią lukę tylko pod względem czasu. Ten sam obecnie co i przed majem 1926 r. okres niepewności, dojrzałych do ostatecznych rozstrzygnięć. Tło i obraz prawie niezmienione. Przedtem sytuacja gospodarcza rozpaczliwa, a obecnie chyba nielepiej, przedtem całe społeczeństwo skierowane przeciwko endecji, obecnie zaś przeciwko sanacji. Dla uwypuklenia tylko należy dodać, że w grę wchodzi dziś większe, aniżeli wtedy napięcie i większa świadomość konieczności zmiany.

Sejm, poza sprawami budżetowemi, został po przewrocie majowym od wszelkiego wpływu na Państwo pozbawiony. Poza sesjami budżetowemi nie dano mu zabierać głosu, nie dano mu sposobności reorganizacji stosunków.

Swoje stanowisko wobec pomajowej rzeczywistości wyrażał nieufnością dla rządu, stwierdzając, iż obecny system rządzenia nie rozwiąże zagadnień koniecznych dla interesu państwowości i społeczności polskiej. Stąd wzrosła konieczność likwidacji tego systemu.

Za sytuację w kraju Jest jedynie i wyłącznie odpowiedzialna sanacja i jej rządy. Ani cień odpowiedzialności nie pada na Sejm, który ma tę wielką, historyczną zasługę, że nie uląkł się groźby bicza, odciął się od działalności rządowej jasną i wyraźną linją, godnie reprezentując swoją suwerenność i honor demokracji polskiej. Sejm obecny nie tylko odbudował się w opinji publicznej, ale stanowi jedyny pozytywny czynnik przeciwko rozkładowi i anarchji, jedyną moralną ostoją na bagnie dzisiejszego życia publicznego.

Wniosek stronnictw sejmowych do prezydenta Rzpltej o zwołanie sesji nadzwyczajnej stawia na porządku dziennym sprawy gospodarcze i związana z niemi ratyfikacja traktatów i układów z różnemi państwami, Niewątpliwie, Sejm zajmie również stanowisko wobec obecnego rządu, do którego zaufania mieć nie może. Z miejsca więc przedewszystkiem będzie musiał reagować na ponowne powołanie min. Prystora i Cara, którzy zajmują swoje stanowiska wbrew woli Sejmu. Oczywiście, rząd będzie usiłował tę sprawę traktować pod kątem politycznym i nadać nadzwyczajnej sesji charakter politycznej rozgrywki. O metodach sanacyjnych mamy jednak wyrobione zdanie. Wiemy, że sprawy gospodarcze są ściśle związane z politycznemi, że są od siebie w zupełności uzależnione. Nie może być więc dla Sejmu obojętnem, kto realizować będzie prace przezeń podjęte.

Jak i w jaki sposób ukształtują się stosunki po zwołaniu sesji — trudno powiedzieć, niemniej jednak jedno jest prawie, że pewnikiem, a mianowicie sytuacja w Polsce będzie się musiała raz ostatecznie wyklarować. Przewlekanie dotychczasowego stanu rzeczy dłużej już nie da się utrzymać.

—o—

Indje w walce o wolność.

Intenzyfikacja biernego oporu.

ALLAHABAD, 16. maja (Pat). Komitet kongresu panindyjskiego przyjął szereg rezolucyj, zmierzających do intenzyfikacji kampanji biernego oporu. Rezolucje przewidują bojkot tkanin zagranicznych, a także angielskich organizacyj bankowych, morskich i wszelkich instytucyj pokrewnych. Ruch protestacyjny przeciwko podatkowi solnemu ma być również wzmocniony.

Dalsze represje.

BOMBAJ, 16. 5. (Pat.) Dziś rano aresztowano tu 700 wolentarjuszy Gandhiego, którzy wsiedli na okręt w celu udania się do Shiroda, gdzie zamierzali splondrować składy soli. Biuletyn kongresu, którego rozpowszechnianie zostało zabronione, został pomimo to wczoraj wydany. Osoby, które zajmowały się sprzedażą biuletynu, aresztowano.

Znowu starcia z policją.

BOMBAJ, 16. maja (Pat.).W Maymensingh w Bengalu doszło do starcia pomiędzy uczestnikami akcji biernego oporu i policją, przyczem około 90 osób odniosło rany. Zajście wynikło w związku z wystąpieniami przeciwko sprzedaży napojów alkoholowych przez agentów rządowych.

—o—

Wstrzymanie imigracji żydów do Palestyny.

Cios dla sjonistów, kokietowanie Mahometan, kolos brytyjski w kłopocie.

WIEDEŃ. 16. maja. (Pat.) N. Fr. Presse omawiając wstrzymanie przez angielski Urząd kolonjalny imigracji Żydów do Palestyny wywodzi, że gdyby postanowienie to miało być nadal utrzymane w mocy, byłby to ciężki cios dla sjonistów. Anglja musi mieć silny punkt oparcia w Palestynie zwłaszcza wobec niezdeklarowanych stosunków w Egipcie. Ostatnie słowo w tej sprawie jeszcze nie padło. Anglja wyraźnie oświadczyła, że będzie się trzymała zasad mandatu palestyńskiego. Wzgląd na mahometan w Indjach nie jest wystarczający do zaniechania dotychczasowego stanowiska Anglji. Nie ulega wątpliwości, że wstrzymanie imigracji żydowskiej wywołałoby protesty sjonistów całego świata i zniszczyłoby sympatję, z jaką odnosili się dotychczas Żydzi do Anglji.

2 ofiary od pioruna.

POZNAŃ. 16. maja. (Pat.) We wsi Studzianki koło Nakła uderzył w czasie burzy piorun w zabudowania miejscowego gospodarza Sadowskiego. Rażona piorunem żona Sadowskiego padła martwa na ziemię, Sadowski zaś i czworo dzieci odniosło porażenia.

W czasie burzy nad Ponikowem piorun uderzył w drzewo, pod którem schronił się robotnik Banach. Poniósł on śmierć na miejscu.

Straszna katastrofa motocyklowa.

ŁÓDŹ, 16. 5. (Pat.). Na szosie Szczypiórna — Kalisz wydarzyła się fatalna w skutkach katastrofa. Motocykl, którym jechał por. 29 pułku strzelców kaniowskich, Kazimierz Ratalski oraz syn obywatela kaliskiego, Wacław Hübner, wpadł na stertę kamieni. Por. Ratalski poniósł śmierć na miejscu, zaś Hübner został ciężko okaleczony i przewieziony do szpitala w Kaliszu zmarł w parę godzin.

Krwawe powstanie przeciw Sowietom.

Ruch powstańczy koncentruje się nad granicą perską, porażka wojsk sowieckich i zdobycie linji kolejowej.

BUKARESZT, 16. maja (A. T. E.). Otrzymano tu z Konstantynopola wiadomości, iż w Azerbejdżanie wybuchło krwawe powstanie przeciwko Sowietom. W okręgu Wedi-Basar do powstańców przyłączyły się wojska sowieckie wysłane w celu stłumienia rozruchów. Linja kolejowa Eriwań - Dżulfe została opanowana przez powstańców w kilku punktach, wskutek czego komunikacja kolejowa Sowietów z Persją przerwana. Na czele oddziałów powstańczych stoi popularny wśród ludności wódz ruchu powstańczego Kuli - Aga. W pogranicznej miejscowości Dżulfa słychać strzały armatnie, z czego wynika, że w walce z powstańcami bierze udział artylerja sowiecka. W powiecie Handżińskim wywiązała się formalna bitwa pomiędzy wojskami sowieckiemi i powstańcami, która zakończyła się pogromem wojsk sowieckich. Do powstańców przyłączył się oddział milicji sowieckiej na czele z dowódcą Hasanem. Powstańcy zdobyli składy amunicji.

Powstanie ogarnęło cały szereg okręgów. W górach Mermerskich oddział powstańców w liczbie około 1.000 ludzi opanował drogi strategiczne i czyni napady na oddziały wojsk sowieckich, wysyłanych dla stłumienia powstania. W miejscowości Kedebek nastąpiło złączenie powstańców gruzińskich, azerbejdżańskich i ormiańskich.

Utworzony w ten sposób oddział rozbił wojska sowieckie, zdobywając samolot, kulomioty i dwa samochody pancerne. Przez granicę perską przeszło kilka grup komunistów i urzędników sowieckich, którzy schronili się na terytorjum Persji. Władze perskie są zaniepokojone masowym napływem uciekinierów z Kaukazu.

Ruchem powstańczym w Azerbejdżanie kieruje organizacja terorystyczna pod nazwą „Kksak-Tejmur“ co w języku azerbejdżańskim oznacza Tamerlan. Ze względu na alarmujące donicsienia z Azerbejdżanu władze perskie ściągnęły na granicę sowiecką znaczne oddziały wojsk regularnych.

—:::—

Nowa „Ostmarkzulage“.

Niemcy na rzecz swych prowincji Wschodnich.

BERLIN, 16. 5. (Pat.). Według informacji kół politycznych na wczorajszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy, które trwało do późnych godzin nocnych, uchwalono program pomocy dla prowincji wschodnich, składający się z 2 ustaw. Ustawa główna składa się z 10 paragrafów i przewiduje ogółem 550 miljonów marek, z czego na rok bieżący przypada 116 miljonów marek. Cały program rozłożono na 5 lat. W latach następnych na każdy rok przypada 101 miljonów marek. Na posiedzeniu wczorajszem nie została zdecydowana jeszcze sprawa wyboru komisarza dla prowincji wschodnich.

—o—

ECHA POGROMOW ZYDOWSKICH W PALESTYNIE.

LONDYN. 16. maja (ATE.) Sąd angielski w Jerozolimie skazał na śmierć trzech Arabów, oskarżonych o zamordowanie 20 żydów podczas rozruchów w lecie ub. roku. Czterech Arabów sąd skazał na więzienie po 7 lat.

KLĘSKA DŻUMY.

LONDYN. 16. maja. (AET.) „Daily Telegraph“ donosi z Kairu, iż w pobliżu miejscowości Gizeh zachorowało na dżumę 35 osób. Władze zarządziły niezwłocznie środki celem izolacji chorych.

—o—

Pod adresem p. wojewody Gołuchowskiego.

Komisarz Nadolski stabilizował swego nieudolnego brata na stanowisku leśniczego w Dobrostanach. Stabilizacja została przeprowadzona dnia 6. maja b. r., a więc wtedy, gdy już p. komisarz Nadolski wiedział, że losy jego magistrackich rządów są przesądzone i pospiesznie swojego brata jako spadek po sobie chce zostawić w magistracie.

Ponieważ to postępowanie „bezinteresownego“ p. kom. Nadolskiego koliduje bardzo jaskrawie z przyzwoitością, a gmina lwowska nie może być uważana za przytułek familijny, zwracamy się do p. wojewody, aby z tytułu nadzoru unieważnił tę skandaliczną decyzję.

Zwycięstwo Zw. dozorców dom. „Praca“.

Od dłuższego czasu toczyły się pertraktacje między właścicielami realności a Zw. dozorców domow. „Praca“ w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej. Pertraktacje te zostały zawsze rozbite przez właścicieli realn., wobec czego musiano powołać komisję rządową jako arbitrażową do załagodzenia konfliktu. Właściciele żądali bezwzględnie, ażeby wolno im było dozorcę bez powodu z mieszkania wyrzucić. W sobotę dn. 10 5. zebrała się komisja arbitrażowa, która po wysłuchaniu reprezentantów Związku „Praca“, a to tw. Folmesa, pos. Hausnera, sekret. Rady Zw. Kuśnierza i Pańczyszyna, orzekła, że dotychczasowa umowa zbiorowa zostaje prolongowaną bez żadnych zmian na cały rok, to jest do 31. marca 1931. Wobec powyższego orzeczenia Zw. „Praca“ uzyskał dla swoich członków wszystkie prawa wywalczone w ostatnich latach, zwłaszcza, że par. 10 daje dozorcy gwarancję, iż bez powodu właściciel nie może rozwiązać z nim stosunku służbowego i mieszkaniowego.

F. J.

—o—

—o—

Manifest Międzynarod. Socjalistycznej do robotników Rosji.

Manifest Egzekutywy S. M. R., skierowany do robotników Rosji brzmi:

Robotnicy Unji sowieckiej! W poważnej godzinie zwracamy się do Was. Wiemy: starano się zawsze w Was wmówić, że socjalistyczne partje świata są „socjalno - faszystowskimi lokajami kapitału, zdrajcami klasy robotniczej“ itp.

Ale pod naszemi chorągwiami gromadzą się coraz nowe miljony robotników, którzy spojeni silnie w twardej szkole politycznej i zawodowej walki po przezwyciężeniu największych trudności stworzyli potężne zawodowe, gospodarcze i polityczne organizacje klasowe, aby przy ich pomocy walczyć o ideały socjalizmu.

Czy istotnie możecie wierzyć, że te miljony walczących proletarjuszy nie rozumieją swych własnych interesów, że same siebie „zdradzają“? W imieniu tych miljonów zorganizowanych proletarjuszy zwracamy się do Was.

Głęboko

troska o los rewolucji rosyjskiej uciska socjalistycznych robotników

wszystkich krajów. Słyszą oni o głodzie w Waszych stepach. Wiedzą, że Wasze warunki pracy często są niekorzystniejsze niż robotników w krajach kapitalistycznych. Wiedzą o załamaniu się gwałtownych metod kolektywizacji włościaństwa, z przerażeniem słyszą o kontynuowaniu, a nawet o zaostrzeniu krwawego terroru.

Socjalistyczna Międzynarodówka obawia się, że dalsze uprawianie tej fatalnej polityki

może wykopać przepaść między obiema klasami,

na których opiera się rewolucja rosyjska: między robotnikami a chłopami. Gdyby do tego doszło, chłopa Unji sowieckiej ogarnęłaby nienawiść do proletarjatu i rewolucji, a z tego wynikłoby niebezpieczeństwo, że rozgoryczenie i rozpacz chłopstwa mogliby dla swych celów wykorzystać kontrrewolucjoniści i wywołać nową wojnę domową w Unji sowieckiej.

Zwycięstwo kontrrewolucji byłoby straszliwą katastrofą

nietylko dla ludów Unji sowieckiej, które postradałyby wszystkie zdobycze rewolucji, nietylko dla klasy robotniczej Unji, której bohaterska walka nie dałaby rezultatów, ale także dla ruchu robotniczego, dla demokracji i dla pokoju świata.

Opierając się na wieloletniem doświadczeniu, zdobytem w politycznych walkach proletarjuszy Europy, S. M. R. oświadcza Wam, proletarjusze Unji sowieckiej, że

w Waszych ręku leży uratowanie rewolucji rosyjskiej,

że w Waszych rękach są środki dla zapobieżenia katastrofie i dla pokojowego rozwiązania wszystkich wielkich problemów rewolucji.

Rząd sowiecki głosi, że rządzi w imieniu klasy robotniczej. Od Was, robotnicy Unji sowieckiej zależy zmuszenie go pójścia konieczną drogą; by bez względu na to, czy jesteście komunistami czy bezpartyjnymi, musicie się połączyć z socjalistami, aby uratować rewolucję.

Przedewszystkiem

musi być przywrócona łączność między robotnikami a chłopami.

I my chcemy skłonić chłopów do uwspółdzielnienia ich gospodarstw ale to musi się stać dobrowolnie; musi być położony koniec przymusowej kollektywizacji, wywłaszczaniu chłopstwa!

Chłopom musi być zwrócona i zapewniona swobodna uprawa ich gospodarstw i prawo swobodnego rozporządzania dochodem ich pracy. — Tylko w ten sposób można odbudować gospodarstwo rolne, zabezpieczyć aprowizację miast i pozyskać w chłopach przyjaciół i sojuszników klasy robotniczej.

Ludom Unji sowieckiej musi być zwrócona wolność, dla robotników i chłopów taksamo niezbędna jak powietrze i woda.

Wolność słowa! Wolność organizacji! Wolne i tajne wybory! — Precz z karą śmierci, z masowemi egzekucjami! Amnestja dla więźniów politycznych! Skończyć z hańbą, że mężczyźni i kobiety, którzy jako bojownicy o wolność klasy pracującej siedzieli w więzieniach carskich, dziś męczą się w więzieniach GPU, w obozach koncentracyjnych, w syberyjskich miejscach zesłania.

Przez zrealizowanie tych żądań — ludy Unji sowieckiej zbliżą się na drodze pokojowej ale prowadzącej do celu do pełnej demokracji, aby na podłożu wolności wydobyć twórcze siły mas dla rozbudowy socjalizmu.

W tej walce o uratowanie rewolucji rosyjskiej — serca socjalistycznych proletarjuszy całego świata

zjednoczą się z robotnikami Unji sowieckiej.

W ich imieniu S. M. R. jest zawsze gotowa wyciągnąć rękę pomocną do swych braci klasowych w Unji sowieckiej. Całą naszą siłą przeciwstawimy się międzynarodowej reakcji kapitalistycznej, gdyby spróbowała wykorzystać Wasze trudności w interesie kontrrewolucji.

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się

Proletarjusze Unji sowieckiej, — złączcie się z nami dla ratowania rewolucji rosyjskiej, dla dobra demokracji i socjalizmu!

Solidarność robotnicza.

WIEDEN. Przy budowie wodociągów Eberfurt—Baden wydarzyła się onegdaj katastrofa, której ofiarą padł 50-letni robotnik Brenich, na którego runął odłam skalny objętości około 1 metra sześciennego, zabijając go na miejscu. Winę nieszczęścia ponosi kierownictwo techniczne budowy.

Tuż po katastrofie 120 pracujących przy budowie robotników zaprzestało pracy i dopiero po rokowaniach z firmą zgodzono się na podjęcie roboty popołudniu. Firma zobowiązała się pokryć koszta pogrzebu i wdowie po zabitym udzielać pomocy materjalnej aż do czasu kiedy dostanie państwową zapomogę. Bezpośrednio winny katastrofy został wydalony.

Poza tem robotnicy postanowili z swych płac tygodniowych z opłaty za jednogodzinną pracę składać na rzecz wdowy.

Termin otwarcia Sejmu śląskiego.

KATOWICE, 16. 5. (Pat.). „Polska Zachodnia“ donosi, że pierwsze posiedzenie nowego sejmu śląskiego odbędzie się w dniu 27. maja. Na posiedzeniu tem dokonane będą wybory marszałka i jego zastępcy oraz sekretarzy.

—o—

Rozmiary bezrobocia w Polsce.

W Funduszu Bezrobocia ubezpieczeni są robotnicy na wypadek braku pracy.

W dniu 31 lipca 1929 r. liczba ubezpieczonych wynosiła

1,032.680 robotników,

w dniu 31 sierpnia liczba ubezpieczonych wzrosła o 3000 osób. W końcu roku 1929 liczba ubezpieczonych dosięgła

1,075.000 robotników.

W stosunku do lat poprzednich liczba ubezpieczonych w Fundus^zu stale wzrastała.

W roku 1925	ubezp.	było	573.300
„ 1926	„	„	624.671
„ 1927	„	„	774.331
„ 1928	„	„	1.004.666

Wzrost liczby ubezpieczonych na wypadek braku pracy tłumaczy się wykonaniem przepisów ustawy o zabezpieczeniu na wypadek braku pracy robotników, zatrudnionych w zakładach, w których pracuje więcej niż 4 robotników.

Cała *armja robotników zatrudnionych w małych warsztatach pracy jest pozbawiona ubezpieczenia* na wypadek bezrobocia.

Koncesja uczyniona na rzecz drobnych pracodawców, godzi w tym wypadku przedewszystkiem w robotników drobnych warsztatów.

„Dobrodziejstwa“ instytucji ubezpieczeń społecznych wyrażają się dla tej kategorji ludzi w prawie zarejestrowania się w Urzędzie Pośrednictwa Pracy i w obowiązku *beznadziejnego oczekiwania na pracę*, której Urząd nie jest w stanie dostarczyć, ze względu na brak przymusu zgłaszania wolnych miejsc pracy.

FAKTYCZNY STAN BEZROBOCIA

Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia wykazuje w dn. 30 kwietnia r. b. stan bezrobotnych w ilości

291.261 osób.

Na sumę tę składają się *tylko ubezpieczeni* w Funduszu Bezrobocia.

W rzeczywistości liczba bezrobotnych jest daleko większa i przekroczy 400.000 osób, co

wraz z rodzinami stanowi

1,600.000 osób,

cierpiących głód i nędzę z powodu bezrobocia głowy rodziny, zarabiającej na utrzymanie.

Armja bezrobotnych, nawet ta, która korzysta (w ciągu 17 tygodni) z zasiłków w F. B. (a jest ich tylko 175.128) czerpie zasiłki częściowo z własnych wkładek, wpłacanych w szczęśliwym okresie zatrudnienia.

Na sumy, które wpływają do F. B. z tytułu ubezpieczenia składają się wkładki, wpłacane w jednej trzeciej przez ubezpieczonych, t. j. robotników, w dwóch trzecich przez pracodawców, 50 proc. sum, które wpływają od ubezpieczonych i pracodawców, dopłaca w myśl ustawy Skarb Państwa.

W roku 1927 wpłynęło z tytułu ubezpieczenia robotników złotych 41,197.852,44; w roku 1928 złotych 50,286.342‘78.

Z sum tych wydatkowano na zasiłki dla bezrobotnych w roku 1928 16,055.170‘97 złotych, — w r. 1928 20,680.480‘05 zł.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH

Rok 1929 finansowo gorzej „kalkulował się“ F. B.

wpłynęło składek około 47,000.000 zł., wypłacono zasiłków 49,000.000 złotych.

Natomiast w r. 1930 stan bezrobocia przybrał katastrofalne rozmiary.

Nawet taka instytucja, jak F. B. która na zasadzie rachunku prawdopodobieństwa przewidywała zawsze wzrost, albo spadek bezrobocia, wobec szalonego tempa rozwoju tej klęski, nie była w stanie przewidzieć, w jakiej wysokości wypadnie płacić bezrobotnym świadczenia.

PRZEWIDYWANIA A RZECZYWISTOŚĆ.

Poniższe zestawienie cyfr wskazuje na ogromną rozbieżność między przewidywaniami, a „rzeczywistą rzeczywistością“ polską.

A więc na pomoc dla bezrotnych w roku 1930 F. B.

	preliminował:	wydał:
w styczniu	2.740 000 zł.	5.198 000 zł.
w lutym	2 960 000 „	10 956 000 „
w marcu	3,780.000 „	16.795 500 „
w kwietniu	3.780 000 „	14,452.000 „
w maju do 10	2,700 000 „	7,095 660 „

Czyli w przeciągu niespełna 5 miesięcy wypłacono w sumie:

54,497.160 zł.

W stosunku do zapomóg wypłaconych w przeciągu całego 1929 roku — przez pierwsze tylko cztery miesiące i 10 dni roku 1930 wypłacono więcej o

5 i pół miljona zł.

TRAGEDJA BEZROBOTNYCH

Tele mówią suche zestawienia i martwe cyfry.

Ale w każdej z nich mieści się bezmiar bólu i cierpienia. Współczynnikiem tych cyfr jest głód, płacz dzieci, wołających: jeść!

Stoimy wobec coraz groźniejsze rozmiary przybierającej tragedji mas robotniczych.

Każdy tydzień przynosi tysiące tych, którzy wyczerpują prawa do zasiłków.

Tysiące te zwiększają już dzisiaj *200.000 armję pozbawionych i pracy i zasiłków.*

Zasiłki państwowe, wypłacane w wysokości miesięcznej 20 zł. dla samotnego i 45 zł. dla obarczonego rodziną, dla tych, którzy wyczerpali prawo do zasiłków — to kropla na rozpalone żelazo.

Cudotwórcą trzeba być, ażeby nawet z 45-złotowego zasiłku wykarmić trzy albo cztery osoby.

Bezrobotnym trzeba przyjść z pomocą i to natychmiastową.

Trzeba przedewszystkiem dać pracę ludziom!

Posłowie PPS. na Śląsku.

W wyniku niedzielnych wyborów na Śląsku zostali posłami z listy PPS: tow. Caspari, Machej, Adamek i Motyka. Z listy socjalistów niemieckich został wybrany tow. dr. Glücksman.

Czołowym kandytem jest tow. Emil *Caspari*, który należy do wypróbowanych działaczy na Górnym Śląsku. Chociaż liczy dopiero 53 lat życia, już od 25 lat odgrywa w życiu górnośląskiej klasy pracującej wybitną rolę.

—o—

Matko! Zapisz swe dziecko do Czerwonego Harcerstwa!

Co się knuje w zakamarkach dyplomacji europejskiej.

I.

Sesja Rady Ligi Narodów została zamknięta. Jawne jej obrady nie przyniosły nic szczególnego; opinja Europy przyzwyczaiła się już do uważania ich tylko za kulisy, poza któremi właściwie zapadają decydujące postanowienia.

Angielski minister spraw zagr., Henderson w drodze do Genewy odwiedził Brianda; wiadomy jest również cel tej konferencji: Francja szuka pośrednictwa Anglji w swym

coraz bardziej zaostrzającym się sporze z Włochami.

W przeciągu kilku tygodni po londyńskiej konferencji morskiej stosunki francusko-włoskie pogorszyły się znacznie: bezpośrednio po jej zakończeniu rząd faszystowski wystąpił z olbrzymim programem rozbudowy floty a po tej groźnej zapowiedzi wygłosił przed kilku dniami Mussolini jeszcze groźniejszą mowę, w której dał do zrozumienia „narodom poza granicami“, że może swemi rózgami faszystowskiemi naród włoski związać w „kulę ognistą“ i wypuścić ją w którąkolwiekbądź stronę.

W sporze tym, który wyraźnie zaznaczył się na morskiej konferencji rozbrojeniowej, uwidacznia się przyczyna ostrych nieporozumień między Francją a Włochami: oba te kraje leżą nad Morzem Śródziemnem. Ich konflikt jest przedewszystkiem sporem o ilość okrętów, to znaczy,

o hegemonję nad Morzem Śródziemnem,

o zabezpieczenie i rozszerzenie posiadłości kolonjalnych u wybrzeży północno-afrykańskich. Francja, starsza jako państwo burżuazyjno-kapitalistyczne ma pod względem historycznym prawa pierwszeństwa: właśnie w bieżącym roku imperjalizm francuski obchodzi stulecie zdobycia Algieru. Włochy dopiero tuż przed wojną światową postawiły swą nogę na wschodniej połowie północnej Afryki i nad Morze zCerwone; dopiero w r. 1912 odebrały Turkom Trypolis i prowadzą tam bezustannie walki kolonjalne z „buntującymi się“ szczepami — podobnie jak Francja w Maroku.: bombami lotniczemi wdziera się kapitalistyczna kultura do wnętrza Afryki. Ale Włochy, kraj uprzemysłowiony tylko na północy a zresztą o charakterze agrarnym (wielka posiadłość rolna i biedne drobnomieszczaństwo) posiada w przeciwieństwie do Francji

przerost ludności,

który faszyzm stara się jeszcze sztucznie spotęgować; z powodu ograniczenia emigracji do Ameryki i ze względu na to, że bezrobocie w przeważnej części krajów europejskich uniemożliwia robotnikom włoskim poszukiwanie tamże pracy, te masy Włochów których ojczyzna wyżywić nie może, kierują się do Afryki; we francuskim Tunisie żyje obecnie więcej Włochów niż Francuzów. Dlatego Włochy domagają się

floty równej co do wielkości z flotą francuską,

flotą swą musi zabezpieczać jeszcze inne, co zapewniłoby im bezwzględną przewagę na Morzu Śródziemnem, ponieważ Francja długie wybrzeża i wielkie obszary kolonjalne. Oto żądanie faszystowskiego imperjalizmu, na które Francja nie chciała się zgodzić, rozbiła się londyńska konferencja flotowa.

Stąd pochodzi obawa Francji przed niespokojnym sąsiadem, dlatego szuka ona pomocy angielskiej, stara się o układ z Anglją, gwarantujący jej stan posiadania na Morzu Śródziemnem.

Fałszowanie prawdy o plebiscycie w Zagłębiu borysławskiem.

Znany nasz Pat puścił fałszywą wiadomość, że głosowanie plebiscytowe w zagłębiu drohobycko-borysławskim dało takie rezultaty:

„PPS. uzyskała 4348 głosów, czyli ponad 60 proc., zaś BBS. 1226 głosów, czyli ponad(!) 30 proc.“.

Otóż cyfry te, jak nasi czytelnicy już wiedzą, są fałszywe. Wczoraj podaliśmy *oficjalne* wyniki głosowania, które podają, że *PPS.* zdobyła 5232 głosy, czyli 73'98 proc., a BBS. dostała *tylko 1854* głosy, czyli 26.02 proc.

Na jakiej podstawie „Pat“ podał swoje fałszywe cyfry? Dlaczego ujął PPS. około 900 głosów, a BBBS. dodał tylko 272 głosów? Mógł im przecież dodać więcej. „Frakom“ już ani święcona woda nie pomoże!

———

JEWDOKIMOW.

4)

SAWA.

(Ciąg dalszy).

Uprowadzono szlochającą głośno gospodynię, w mieszkaniu został posterunek. Szpicle przetrząsnęli okolicę i przez długi jeszcze czas potem napróżno ranili sobie stopy na bruku dzielnicy...

W czasie rewizji oficer policyjny obejrzał sobie wszystkich z góry na dół dokładnie i w małej notatce zanotował sobie wszystkich lokatorów mieszkań, w których znalazł książki lub obrazy. Od pewnego czasu lokatorzy zauważyli z przerażeniem, że zawsze towarzyszył im ktoś w pewnej odległości — i oduczyli się wychodzenia z domu.

Nieliczni tylko z pomiędzy nich mogli znieść tego towarzysza, niektórzy szli na rewir, prosząc, aby ich uwolniono, wyrażając gorący swój patrjotyzm. Oficer tajemniczo wzruszał ramionami:

— Nie jest to w mojej mocy! Najwyższe rozporządzenie władzy.

Dodawał zaś uspokajająco:

— Jesteśmy do te-go zmu-sze-ni, wróg podgryza się pod nas... proszę zwrócić się do żandarmerji...

Słowo „żandarmerja“ przerażało ich, a serce krwawiło się w udrękach buntu, obrazy. A szpicel strzegł ich, towarzyszył im na każdym kroku i od czasu do czasu jawił się w kuchni podejrzanego patrjoty...

Sawa pozostawał w ukryciu. I znowu przebiegały doń druty z fabryk, warsztatów, z miejsc schadzek, kółek, z dalekich i pobliskich miast. Nie spał, nie mył się, cierpiał głód, robactwo go oblazło, ochrypł na zgromadzeniach, dyskusjach, pienił się z wściekłości z powodu niepowodzeń, zgorzkniał, biegł jak koń pędzony po przedmieściach, nawiązywał nowe węzły — ciężkie, niebezpieczne, niepewne stosunki...

— — — — — — — —

Powoli i sennie dymiły się kominy fabryk i przedsiębiorstw. Jednostajny i pewny rozgwar rozlegał się w okolicy. Sawa nudził się, wątpił... Czasami widywał robotników, wylęgających z bram, oszalowań, zza ogrodzeń. Wesoło gwarzyli, popychali się, podstawiali jeden drugiemu nogi, zimą obrzucali się śniegiem, latem staczali się po łące... Wtedy i on rzucał śniegiem, wbiegał przez podwórza, przez szerokie paszcze bram, ciemnoczerwone bloki domów, zapuszczał się na olbrzymie place, kędy leżały całe góry starzyzny, żelaziwa, skrzyń itd.

— — — — — — — —

Przy „policzeniu“ sił 1. maja — na pierwszej uroczystości majowej, widział Sawa czerwony sztandar — drobny kawałek kokardy dziewczęcej — a jednak żarzyło się to jak płonąca pochodnia ponad głośną ulicą.

Sawa zadrżał, twarz jego nagle postarzała się, skrzywiła. Odwrócił oczy, a mrugał oczyma... Potem przy szli dragoni... I na kształt strug wodnych potężnej ulewy zabłysły szable nad ich głowami. Sawa biegł wraz z innymi, a twarz jego świeciła naiwnym, szczęśliwym, radosnym uśmiechem...

Od owego radosnego dnia tęsknił za świętem majowem, jedyną uroczystością w roku. Wtedy przekradał się po przez wszystkie posterunki i straże na główną ulicę...

A gdy pewnego roku ulicę główną zamknięto ze wszystkich stron, zaczęli robotnicy przechodzić długiemi kolumnami. Maszerrowali bulwarami, śpiewając. Sawa poraz pierwszy słyszał ten zbiorowy, spiżowy dzwon pieśni:

Do boju, do świętego boju!

(C. d. n.).

—o—

Co i owo.

W czasie wojny w Austrji i w Niemczech wszystko było przydzielane, chleb, mąka, kasza, smalec, cukier, mleko, jaja, mydło ziemniaki, nafta dalej buty, bielizna, materjały słowem wszystko, co człowiekowi do życia potrzebne, było wydawane w skąpych dawkach na kartki.

Co to były za czasy! Co to były za czasy! Ludzie już z wieczora ustawiali się przed sklepami, aby rano móc otrzymać skąpą rację. Bo kto się spóźnił, już „racji“ nie dostał. Wszystko bowiem było podzielone, ale nie dla wszystkich były racje. Poprostu nie starczyło.

Jak to wtedy policja hulała, jak kułakowała nieszczęsne matki, które nie mogąc doczekać się kolejki, wysuwały się z ogonka i wślizgiwały się tuż przed drzwi sklepu, aby dostać, co jeszcze było do wzięcia i wrócić do domu, nakarmić zgłodniałe dzieci!

Co to były za szykany, ile awantur, ile przekleństw, obelg, płaczu, szturchańców! Wspomnienie tych czasów każdego chyba zgrozą musi przejmować.

Ale to była wojna.

Teraz wojny nie ma, a w Rosji system kartkowy nietylko trwa, ale i rozwija się szczęśliwie. Czemużby tylko chleb miał być na kartki? Alboż tu samym chlebem człowiek żyje? Produkcja nie zwiększa się tam, ale przeciwnie, kurczy się, artykułów pierwszej potrzeby coraz mniej, więc — coraz więcej rodzajów kartek na artykuły różnego rodzaju. Zdniem 10 maja wprowadzono tam nowy system sprzedaży artykułów codziennego użytku, które zostały podzielone na trzy grupy. Do pierwszej grupy należą materjały wełniane, bawełniane i płócienne, nici, mydło itp. Do drugiej grupy — gotowe ubrania i suknie, wyroby trykotowe, kalosze itp., do trzeciej grupy inne artykuły codziennego użytku. Prawo do artykułów pierwszej grupy mają tylko robotnicy na podstawie kartek na środki żywności. Artykuły drugiej grupy są wprawdzie sprzedawane bez kartek, ale pierwszeństwo mają przedewszystkiem robotnicy. Tylko towary należące do trzeciej grupy do której zaliczone są artykuły najwyższego zbytku sprzedawane są każdemu, kto okaże chęć kupna.

Wzór sprawiedliwości! Co za rozumny, celowy podział! W tem tylko najgorszy ambaras, że tych najpotrzebniejszych rzeczy z pierwszych dwóch grup jest stosunkowo tyle, ile w stosunku do potrzeb było w Austrji chleba, choćby mieszanego ze zgniłemi kartoflami, czy też trocinami.

*

Co robią bezrobotni? Nic, naturalnie, że nic, bo gdyby coś robili, nie byliby bezrobotnymi. A jednak czasem coś robią, robią coś takiego, co powinnoby wstrząsnąć sumieniami ludzkiemi, gdyby ludzie mieli sumienie.

Znajduję naprzykład w „Robotniku“ „list otwarty“ do min. Prystora, skierowany do niego przez dwóch bezrobotnych (nazwiska są wymienione), z których jeden był urzędnikiem cywilnym w Min. spraw wojsk. a drugi był pracownikiem w zakładach amunicyjnych „Pocisk“.

List ich brzmi:

„Od 9 miesięcy pozostajemy bez pracy. Wyczerpaliśmy już wszelkie możliwe środki utrzymania. Obecnie jesteśmy w sytuacji bez wyjścia.

Starania nasze o jakąkolwiek pracę spełzły na niczem, z powodu braku tak zwanych „stosunków“ i stąd płynącej wszechwładnej w Polsce, w obecnych zwłaszcza czasach, protekcji.

Jako obywatele Rzeczypospolitej spełniliśmy wszelkie powinności obywatelskie, a dziś nie możemy doprosić się jakiejkolwiek pracy, która zapewniłaby nam względną egzystencję.

Czy doszło już do tego, że człowiek młody, zdolny, zdrowy i uczciwy, który nie chce żebrać ani kraść, gdyż może własną pracą zarobić na swoją egzystencję, musi umierać z głodu, dlatego tylko, że jest „za młody“, aby miał stosunki u sfer wpływowych, które dałyby mu dziś tak wymaganą protekcję?“

Niech nikt nie łudzi się. List ten pozostanie bez echa. Jest to groch rzucony o ścianę. Czy grochem można wywalić ścianę? Ale to się zmieni. Poczekamy jeszcze trochę. W każdym razie listy tego rodzaju zasługują na to, aby znalazły się w archiwum historycznem. Jako dokument z okresu „walki z nieprawością“, jak to pięknie było powiedziane w maju.

*

Czytam w pismach, że wyniki pomiarów i wagi dzieci szkolnych, dokonane z polecenia władz szkolnych w kilku okręgach przemysłowych stwierdzają, że pokolenie powojenne przeważnie nie ma w stosunku do swego wieku ani pełnej miary ani pełnej wagi.

Jedno z sanacyjnych pism warszawskich twierdzi, że jest to przekleństwo wojny. Ależ wszystko zwalać na wojnę? Gdyby istotnie wojna ciążyła nad całą dzisiejszą młodzieżą toby dzieci zarówno bogaczów, jak i nędzaży nie odpowiadały pod względem wzrostu i wagi ustalonym regułom. A tak nie jest. Tak nie jest dlatego, że dzieci odżywiane należycie rozwijają się normalnie a dzieci proletarjatu, pozbawione słońca, powietrza i chleba są jako owe roślinki, chowane w ciemności piwnicznej. Wątłe bez barwy.

Tak, panie kolego po piórze, trzeba mieć odwagę mówienia o czarnem, że czarne.— Nie trzeba wszystkiego zła zwalać na wojnę.

x.

Najnowsze „udogodnienia“

dla członków Kasy Chorych.

Do jakich absurdów doprowadzić może rozwielmożniona biurokracja, świadczy ostatni wyczyn lowskiej Kasy chorr. Mamy na myśli zarrządzenie, które uzależnia prawo leczenia członków rodziny ubezpieczonych od wypełnienia pisemnego zobowiązania, zawierrającego: ścisłe daty urodzenia, miejsce zamieszkania, zeznanie o dochodzie ubezpieczonego oraz jego rodziny. Nadto wymagane jest również poświadczenie własz, pracodawcy i dołączenie po 2 fotogrrafje każdego członka rodziny.

Po ograniczeniu świadczeń w leczeniu dla członków rodziny wprowadza się obecnie dla tychże chyba „album przestępców“, w którym znajdować się będą po 2 ich fotografje z niewiadomych powodów i dla niewiadomych celów. Zarządzenie tego rodzaju jest złośliwością, posuniętą do najdalszych granic i zasługuje na bezwzględne publiczne napiętnowanie.

Bo chociaż dziś niczemu dziwić się nie trzeba, to jednak w czasach tak ciężkich jak obecne, należałoby stosować udogodnienia, a nie narażać tysięcy ludzi na zupełnie bezpotrzebny wydatek. Zapytać też należy czy twórca owej innowacji pomyślał o kosztach sporządzenia samych tylko fotografji, które przy liczniejszej rodzinie ubezpieczonego dojdą do kwoty kilku złotych. Przecież to nie jest drobnostką dzisiaj, wyrzucać bezpotrzebnie kilkanaście złotych w błoto, a dziś nikomu się nie przelewa.

Za ciężko zapracowany grosz, który każdy z ubezpieczonych — wpłaca do Kasy Chorych, powinien otrzymać wszystko to, co mu się słusznie należy, jednak bez utrudnienia w formie ostatnio wprowadzonej procedury, co niejednego postawi w położeniu bez wyjścia.

Pieniądze wkładkowe od ubezpieczonych i pracodawców Kasa ściąga bezwzględnie, często w drodze kosztownej egzekucji, w zamian zaś stosuje czem raz większe utrudnienia dla ubezpieczonych. Czas więc najwyższy pomyśleć, by Kasa Chorych była tylko instytucją społeczną, a nie udręką dla ludzi.

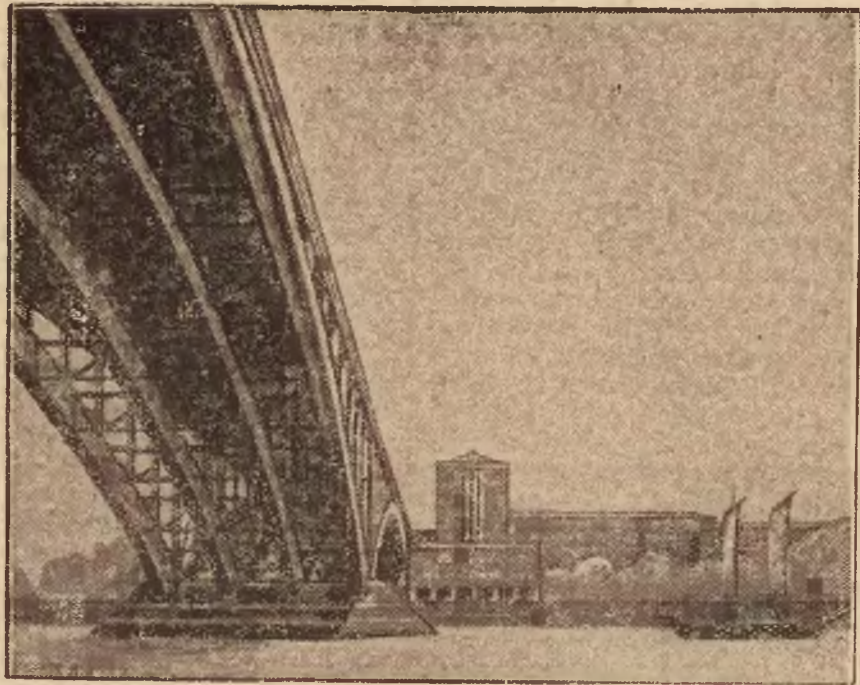
Ubezpieczeni.

Wybitny literat łapownikiem.



Dr. Arne Dworzak, jeden z najwybitniejszych czeskich autorów dramatycznych, który — jak donosiliśmy — został aresztowany pod zarzutem pobierania łapówek za uwalnianie poborowych od wojska. Dworzak jest lekarzem wojskowym w randze pułkownika i w tym charakterze dopuszczał się wymienionych wyżej przestępstw.

Nagrodzony projekt mostu.



W międzynarodowym konkursie na projekt mostu ponad jednem z jezior koło Sztokholmu pierwsza nagroda przypadła projektowi, wykonanemu przez trzech berlińczyków, inżyniera i dwóch architektów.

Wojowniczy majsterek.

O stosunkach panujących w piekarniach lwowskich pisaliśmy już niejednokrotnie, wskazuje na skandaliczne warunki płacy i pracy zatrudnionych u nich robotników. — Dzięki bierności odnośnych władz, a szczególnie Inspektoratu pracy — majsterkowie piekarscy rozwydrzyli się na dobre. Licząc na bezkarność swojego postępowania, nie oglądają się na obowiązujące ustawodawstwo socjalne, nie przestrzegają 8 godz. dnia pracy, nie wprowadzają koniecznych urządzeń, zabezpieczających hygjenę pracy itd.

Jednym z takich majstrów piekarskich jest p. Sochacki, którego piekarnia mieści się przy ul. Zdrowie 9. Robotników u siebie zatrudnionych traktuje jak niewolników. Muszą oni pracować po 12 godzin, a chłopcy po 16 i więcej więcej godzin dziennie. Pracownicy piekarscy w tej piekarni padają wprost ze znużenia, a p. Sochacki, jak ekonom, nie da ani chwili odpocząć. Przytem majsterek ten za wiele sobie nieco pozwala, stosuje wobec swoich ludzi prawo pięści. Ostatnio dwaj robotnicy piekarscy, przemęczeni forsowną pracą, wyczerpani z sił, udali się do domu na spoczynek i w swoje miejsce przysłali dwóch zastępców.

P. Sochacki postanowił się zemścić. Gdy robotnicy ci wrócili do pracy, pobił ich, poczem obu wyrzucił, zadowolony swoim wymiarem sprawiedliwości.

Ordynarny postępek p. Sochackiego nie ujdzie mu zapewne na sucho. Za pobicie ludzi będzie musiał ponieść konsekwencje.

Poza sądem sprawą tą winien się zająć Inspektorat pracy. Raz ostatecznie należy zająć się stosunkami panującemi w piekarniach lwowskich, gdzie łamanie ustaw jest na porządku dziennym. Czas skończyć z bezprawiem, któremu dodaje tupetu bierność lwowskiego Inspektoratu pracy.

Tragiczne wypadki.

STANISŁAWÓW.

POD KOŁAMI POCIĄGU.

Na stacji kolejowej w Tenetnikach, pow. Rohatyn, przejechany został przez pociąg osobowy zdążający w kierunku Lwowa, nieznanego nazwiska osobnik, lat około 22, któremu koła pociągu odcięły obie nogi w kostkach.

Osobnik ten posiadał przy sobie bilet kolejowy z Delatyna do Bukaczowiec z datą 8. 5. br. i gazetę żargonową.

NOŻEM W SERCE.

Wasyl Małkowicz w Berczowie średnim, pow. Kołomyja, zamordrwał Mikołaja Romanczyszyna, lat 30 liczącego, przez zadanie jemu pchnięcia nożem w okolicę serca tak, że Romanczyszyn po pięciu minutach zmarł. Przyczyną morderstwa była podobno zniewaga słowna. Małkowicz po dokonaniu czynu zbiegł i dotąd się ukrywa.

—o—

Mimochodem.

Bohaterzy z dziennikarskiego frontu.

Na łamach prasy „rycerzy“ sanacyjnych robi się gigantyczne wysiłki, aby nieprzyjemnego przeciwnika, jakim jest pos. Lieberman, zohydzić. Adwersarz b. legjonisty pos. Liebermana, p. Car, nigdy w legjonach nie służył, dlatego czyni się starania, aby tę służbę w legjonach sprowadzić do zera. Nie był pos. Lieberman na froncie i nie dostał żadnych odznaczeń, ale organizował służbę wywiadowczą... i tem chcą go splugawić.

Nie słyszeliśmy o tem, aby ktokolwiek twierdził, że tow. Lieberman z bagnetem w ręku zdobywał nieprzyjacielskie okopy, dostawał pewnie przydziały służbowe, odwiednie jego wykształceniu i kwalifikacjom, a wsławił się skuteczną obroną legjonistów z Huszt. Ale wśród potrząsających dziś groźnie szabelką, widzimy wielu, którzy i frontu niewidzieli, a są i tacy, którzy unikali wojska czasu wojny, jak djabeł wody święconej.

Czem to w legjonach odznaczył się dzisiejszy wódz sanacyjnych kombatantów p. Świtalski? — Im bardziej Polska deklaruje swą politykę pokojową, tem większą rolę chce p. Świtalski odgrywać. Antyszambrował w przedpokojach różnych komend i rozwozil plotki po kraju, oto jego bohaterskie zasługi.

A z naszego terenu?

Wodzem obozu, który zgłasza tyle pretensji do rządzenia Polską, jest na gruncie lwowskim p. Henryk Loewenherz. Pozwolimy sobie zapytać, na jakie przewagi wojenne powołać się może ten nieugięty rycerz bojowego obecnie frontu? O tem wprawdzie się nie pisze i nie mówi, skromność jest wprawdzie cnotą, ale tak dla wykazania się zasługami w obozie walczących o niepodległość, należałoby odsłonić przyłbicę. Naród jest ciekawy. Tyle wydrwigroszów kręci się po świecie.

Albo taki Zdziś Stroński? Jakież to tytuły i rycerska przeszłość uczyniła p. Zdzisława wodzem tej nieszczęśliwej części kraju i wodzem obozu legjonowo-niepodległościowego.

Jeżeli już taka obecnie moda, to w każdym razie nie nadszedł jeszcze czas na ciury obozowe.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO.

BUDAPESZT. 16. maja (Pat.) — Na przedmieściu Pesterzebet zastrzelił kpt. Pintor swego przyjaciela mjr. Kissa, poczem popełnił samobójstwo. Przyczyną mordu i samobójstwa było znieważenie żony kapitana Pintera przez mjr. Kissa.

Życie Podkarpacia.

DROHOBYCZ.

Walne zgromadzenie robotników raf. „Galicja!“

Od czasu rozbicia naszej organizacji w tej rafinerji, przez Nimasa i Czumę, takie panowało tu rozgoryczenie i rozdwojenie, że nie podobna było myśleć o rychłem skupieniu tych ludzi w związkach. Dopiero sanacja i frakcja dopomogła bardzo organizacjom w tej pracy. Metody pałkarskie bojówek otworzyły robotnikom oczy i robota z miejsca ruszyła.

Początkiem tego było zgromadzenie robotników rafinerji „Galicja“ z porządkiem dziennym:

1) Sprawa plebiscytu w przemyśle naftowym;

2) Wybór rady fabrycznej;

3) Wybór delegatów;

Do punktu 1-go referował tow. Bocian, sekr. okręgowy i tow. dr. Skibiński.

Radę fabryczną wybrano z 15 członków. Przewodniczącym został tow. Pelc Józef, członkami tow.: Szyfurko Niemczyk, Zajer, Piłat L., Szwabowicz M., Schuster, Worok, Kuncjusz, Tuchlnowicz, Foltyn, Wolski, Fürster Kaliski i Festger.

Na najbliższem posiedzeniu ma być opracowany statut wzgl. regulamin tejże rady.

Delegatami wybrano tow. Pelca, Szyfrakę, i Szwabowicza, zastępcami: Schustera i Förstera.

—o—

Plebiscyt w Drohobyczu w świetle cyfr i faktów.

Jak wynika z obliczeń po głosowaniu plebiscytowem, wynik rafinerjami przedstawia się następująco: Polmin na 644 uprawnionych oddano głosów 381 na nr. 2., 217 na nr. 1, Galicja 278 na nr. 2., 121 na nr. 1., Dros 167 na nr. 2., 7 na nr. 1. na 182 uprawnionych. Nafta 189 na nr. 1. i 11 na nr. 2.

Z pierwszego wejrzenia zdawaćby się mogło, że jednak frakcja ma coś do gadania w Drohobyczu. Że tak nie jest wiedzą i sami bebesowcy. Dlatego robią tęgie miny do kiepskiej gry.

Niech tu przemówią inne cyfry:

W Polminie faktycznie pracuje 480 prawdziwych robotników, reszta to kilkadziesiąt 14—18 letnich dziewcząt i chłopców biurowych i służby w kasynie urzędniczem. Ludzie ci przecież poraz pierwszy w życiu głosowali i (oczywiście z pewnemi wyjątkami) — oddawali swe głosy tak jak pan szef kazał (a tego już Denasiewicz przypilnował) na 1-kę. Pozatem jest 46 majstrów i przodowników, którzy w 70 proc. pobierają właściwie płace miesięcznie, ponieważ jednak na liście obciąga się im 1 proc., do głosowania mieli prawo.

Panom tym w większości sprawa budowy Domów Robotniczych, czy też organizacji jest conajmniej obojętna, a prócz tego każdy z nich (oczywiście przyznać trzeba także z pewnemi wyjątkami), to potulny sługa kapitału, który przy każdej okazji radby się „panu“ przypodobać i odwdzięczyć za dobrą płacę, którą pobiera.

381 głosów, jakie oddano na naszą listę, to robotnicy świadomi i prawdziwi.

W rafinerji „Galicja“ jest zatrudnionych też oczywiście z wszelkiego rodzaju „łazików“ 455 ludzi, z tego 276 padło na 2., 121 na 1-kę. I tu podobnie jak w Polminie około 70 służby kancelaryjnej, faktycznych głosów robotniczych na 1-kę padło około 50.

Trzeba pamiętać i o tem, że dopiero ub. soboty wybrano tam z ramienia organizacji zawod. radę fabryczną i delegatów.

W Drosie, gdzie dyrekcja zachowuje się naprawdę neutralnie, 167 głosów na nr. i 7 na nr. 1 — oto proporcja.

W rafinerji „Nafta“ już specjalnie popisali się nasi radykalni (do niedawna jeszcze komuniści), oddając swe głosy na nr. 1. Ale i tam, jak nas informują, robotnicy otrzymali rozkaz od zarządu rafinerji maszerować do urny z otwartemi jedynkami. Wobec tego z pewnością odbędzie się tam ponowne głosowanie.

Jeśli wziąć pod uwagę, że w Drohobyczu nie było — nie jak w Borysławiu 7 fraków, ale ani jednego posła z P. P. S. w całym okresie agitacyjnym, to robotnicy Polminu, Galicji i Drosu mogą być dumnimi ze zwycięstwa jakie odnieśli.

Panowie ze sanacyjnej rodziny sprzedawczyków przegrali haniebnie, mimo represyj pogróżek i terroru.

Ale teraz zaczekajmy na wyniki plebiscytu w innych zagłębiach.

—o—

Echa strajku w fabryce nawozów sztuczn.

(y) W Zniesieniu, koło Lwowa, znajduje się fabryka nawozów sztucznych „Strem“ zwana popularnie „Kościarz“. Dnia 10. grudnia ub. r. zajęci tam robotnicy w liczbie około 90-ciu powstrzymali się od pracy, domagając się podwyżki płac o 25 procent. Zarząd fabryki, nie mogąc zwerbować łamistrajków wśród robotników, używał do pracy więźniów, oraz bezrobotnych, których autami przywożono z miasta.

Dnia 6. lutego br. grupa strajkujących usiłowała zniewolić łamistrajków do zaprzestania pracy. — Wówczas posterunkowi przytrzymali 10-ciu demonstrantów.

Wszyscy aresztowani wówczas stanęli wczoraj przed sądem, jako oskarżeni o niebezpieczne pogróżki, oraz o opór władzy.

Wraz z nimi odpowiadał Wilhelm Stolarczyk, którego akt oskarżenia mianował głównym aranżerem zajścia.

Wczoraj wieczorem, po całodziennej rozprawie, zapadł wyrok skazujący: Stolarczyka na 4, Bazylego Ha Hwryszkę na 3 miesiące, Mikołaja Lewoczkę, Marcina Jamroga, Jędrzeja Woroniaka, Michała Kięczmaną i Edwarda Obtułowicza po 7 dni aresztu. Współoskarżeni Karol Manz, St. Neister, Anna Busanowska i Józef Zin zostali uwolnieni od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Kosikowski, oskarżał prok. Wondrausz, bronił dr. Pawencki.

Prof. Unamuno



Słynny pisarz hiszpański, jeden z wodzów opozycji republikańskiej przeciw dyktaturze.

Komunikaty.

CELEM PRZYGOTOWANIA „DNIA KOBIET“ na dzień 1. czerwca, O. K. R. P. P. S. i Rada Związków Zawodowych zwołują zgromadzenia w lokalach:

W Związku Robotników Piekarskich. Oddział II. przy ul. Szpitalnej l. 30, dnia 18. b. m. o godz. 10-tej rano, w Związku „Praca“ Rynek 8. dnia 18. b. m. o godz. 3-ciej popołudniu.

W Związku Gastronom.- Hotelowym Rynek 3, dnia 22. b. m. o godzinie 3 popoł.

W Związku Robotników Tytoniowych w Winnikach, dnia 21. b. m. o godz. 2 popołudniu.

Dalsza serja zgromadzeń, ogłoszona zostanie w następnym numerze naszego pisma.

OKR. PPS. i Rada Zw. Zaw.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE M. LWOWA! W niedzielę, dnia 18. maja o godz. 3-ciej pop. w sali własnej Rynek. 8. I. p. odbędzie się Wielkie Zgromadzenie dozorców i dozorczyń m. Lwowa z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

2) Sprawa „Dnia Kobiet“.

Referować będą tow.: Folmes, Kuśmierz i Pańczyszyn.

Tow. Dozorcy i Dozorczynie! Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność każdego konieczna na zgromadzeniu. Wszyscy na Zgromadzenie!

Za Zarząd Związku „Praca“:

Nyczaj, sekr. Folmes, przew.

OSTRZEGA się robotników piekarskich z prowincji, aby we Lwowie pracy nie szukali, a szczególnie, aby omijali piekarnię „Polonia“.

TYDZIEŃ KOBIET

Uchwała Centr. Wydziału Kobiecego P. P. S. organizuje w r. 1930 »TYDZIEŃ KOBIET« od niedzieli 25 maja, do 1-go czerwca.

„TYDZIEŃ KOBIET“ BĘDZIE POŚWIĘCONY PROPAGANDZIE „GŁOSU KOBIET“

W zgromadzeniach na prowincji wezmą udział członkinie Centr. Wydziału Kobiecego P. P. S

Sport.

KONTAKT PIŁKARSTWA POLSKIEGO Z NIEMIECKIEM.

W ślad za reprezentacją piłkarską stolicy, która ostatnio gościła w Lipsku w dniach 15 i 17 sierpnia grać będzie w Lipsku i Monachjum piłkarska reprezentacja Krakowa. Proponowany jest także mecz Warszawa — Berlin oraz wyjazd Warszawianki do Lipska. Wszystkie te imprezy odbędą się dzięki staraniom niezmordowanego członka konsulatu polskiego w Lipsku, p. J. Witkowskiego.

4 MECZE MIĘDZYNARODOWE POLSKIEJ REPREZENTACJI BOKSERSKIEJ.

Polska drużyna bokserska, poza udziałem w mistrzostwach Europy w Budapeszcie, weźmie udział w meczach z Czechosłowacją, Austrją (oba w kraju), oraz z Niemcami w Magdeburgu.

NIE BĘDZIE CAŁOWANIA SIĘ NA BOISKU.

WARSZAWA. (Pat.). Zarząd Wydziału Gier i Dyscyplin Polskiego Związku Piłki Nożnej, ze względu na powtarzające się wypadki, że po strzeleniu bramki zawodnicy objawiają swą radość wzajemnem całowaniem się, czego nie można uważać za estetyczne ani za fair względem przeciwnika, zwrócił się do kierowników sekcji i kapitanów drużyn, aby wydali zakaz tego rodzaju postępowania na boisku w czasie zawodów.

KRES PIŁKARSKIEJ HEGEMONJI ANGLJI.

AUSTRJA — ANGLJA 0:0.

WIEDEŃ. (Pat.). We środę rozegrany został w Wiedniu wobec 65.000 widzów, w obecności reprezentanta Austrji Miklascha, Schobera, ministrów, członków korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli zagranicznych związków sportowych wielki międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Anglji i Austrji. Po wyniku nierozstrzygniętym, wywalczonym przez reprezentację Niemiec w spotkaniu z Anglją, mecz ten miał wykazać, czy wynik ten był przypadkowy, czy też naprawdę mamy do czynienia z kresem piłkarskiej hegemonji Anglji na kontynencie. Wynik meczu raczej potwierdził to drugie przypuszczenie, mecz bowiem pomimo wysiłków Anglji zakończył się wynikiem bezbramkowym 0 : 0.

Wiedeńskie pisma twierdzą, że gra Anglików była niewątpliwie lepsza od gry austrjaków, lecz mimo to przyniosła duże rozczarowanie. Do obniżenia poziomu meczu przyczynił się pozatem fakt, że obie strony walczyły ze sobą w sposób bezwzględny, często wykraczający poza ramy lojalnej gry. Skutkiem zbyt ostrej gry, gracz angielski Weber doznał złamania nosa i został odwieziony do szpitala. Po stronie austr. doznali obrażeń Tandler i Reiner. W ostatnich minutach Anglja miała znaczną przewagę, ale nie mogła przełamać muru obrony austrjackiej.

Stosunek kornerów wynosił w 30 minucie 8 : 1 dla Anglji. Zawody prowadził sędzia holenderski Mattern.

POGOŃ — CZARNI. Jutrzejsze zawody o mistrzostwo Ligi Pogoń — Czarni wzbudziły we Lwowie niebywałe zainteresowanie. Sprzedaż biletów odbywa się jeszcze do dziś wieczorem do godz. 7-mej we firmach: Apteka WP. dr. Stenzla, plac Marjacki, F-ma Kinofot pl. Marjacki, oraz F-ma Maraton, ul. Akademicka.

—:::—

Program radjowy.

SOBOTA, 17. MAJA.

11,58 Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z wieży marjackiej.
12,05 Konc. gramofonowy.
17,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.
18,00 Aud. dla dzieci p. t. „Wesoły Robinson“ (tr. z Warszawy.)
18,30 Przemówienie inauguracyjne z okazji VII. tygodnia L. O. P. P. (trans. z Warszawy.
18,45 Kronika przyrodnicza (tr. z Krakowa)
19,10 Rozmaitości, komunikaty i konc. gramofonowy.
19,58 Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z wieży marjackiej.
20,05 Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia (tr. z Krakowa).
20,30 Tr. konc. wiecz. z Warszawy.
22,10 Komunikatu z Warszawy.
23.00. Muzyka taneczna z „Bagateli“.

—o—

NIEDZIELA, 18. maja.

LWÓW. 10.15. Nabożeństwo z katedry Wileńskiej.
11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z wieży kat. w Wilnie.
12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz.
14.00. Zebr. pszczelnicze pszczelarzy.
17.25. Działalność Kom. woj. LOPP. we Lwowie.
17.30. Transm. koncertu Repr. Ork. PP. z Warszawy.
18.50. Rozmaitości i komunikaty.
19.15. „Mężczyźni także mają głos“ (audycja stud. U. J.)
19.58. Sygnał czasu z Obs. Astr. w Warszawie.
20.00. Kwadrans literacki (fragment z B. Prusa).
20.15. Koncert wieczorny poświęcony twórczości Ryszarda Wagnera.
21.45. Słuchowisko literackie org. star. L. O. P. P. z Warszawy.
22.15. Komunikaty z Warszawy.
23.00. Muzyka taneczna z Warszawy.

Kącik humoru.

TO ZALEŻY.

— Oto mój budynek.
— Hm... A do czego on ma służyć?
— Tego jeszcze nie ustaliłem. Jeśli znajdę lokatora, będzie to willa; jeśli zaś go nie znajdę, obrócę go na szopę.

SPOKOJNY LOKATOR.

Lokator przychodzi do gospodarza, żaląc się na mieszkańców, mieszkających ponad nim:

— Nie można już dłużej wytrzymać! — Ci ludzie są tak bezwzględni, że hałasują całemi nocami. Wczoraj o 2-giej godz. w nocy tłukli się jak opentańcy... skakali po podłodze, i przytupywali na dobitek laskami.

— Biedny pan! — odzywa się ze współczuciem gospodarz. — Naturalnie pan się obudził.

— Nie... nie spałem jeszcze wcale.

— Tak jest... ćwiczyłem się w grze na saksofonie.

KOMIWOJAŻER.

Pewien komiwojażer przychodzi do znajomego klijenta, trzymając grube cygaro w ustach.

— Dzień dobry, panie Raczek... czy nie potrzebuje pan dzisiaj czego?

Raczek przygląda się mu długo, wreszcie mówi:

— Więc pan tak długo pracował?

— Wie pan co... ja też byłem dawniej komiwojażerem.

— Tak?

— Ale nigdy nie pozwoliłbym sobie przychodzić do mych kljentów z cygarem w ustach.

— Może być — odpowiada, śmiejąc się komiwojażer. — Musiał pan widocznie mieć do czynienia z lepszą klijentelą, niż ja.

—o—

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźwiękowy „Szalona dziewczyna“, oraz Hanka Ordonówna w dodatku dźwiękowym.

CASINO: „Kochanka Rozwolskiego“.

CHIMERA: „Papo ja chcę hrabiego“.

COLOSEUM: „Pat i Patachon jako bankowcy“.

FATAMORGANA: „Przy kominku“.

GRAŻYNA: „Magdalena“ i komedja „Jej ideał“.

KOPERNIK: „Zapomniane twarze“, oraz „Związek podlotków“.

LEW: „Jad pokusy miłosnej“.

LUNA: „Sportowiec z miłości“ (Buster Keaton).

MARYSIEŃKA: Film dźw. „Szampańskie życie“ ponadto „śmiecUhy“ (Bracia Calabraki).

OAZA: „Wyspa rozkoszy“.

PALACE: „Krystyna“ (film dźwięk.) dźwiękowy).

PAN: „Złote piekło“.

POLONJA: „Dziewczyna ze spelunki“.

PROMIEŃ: „Z dnia na dzień“.

STYLOWY: „Sygnał wśród burzy“, oraz komedja.

UCIECHA: „Pieśń o Atamanie“.

Kronika.

Lwów, dnia 17 maja 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:
Sobota o 3.30 „Lwie serca“.
Sobota o 7.30 „Dom kobiet“.
Niedziela o 3.30 „Dom kobiet“.
Niedziela o 7.30 „Róże z Florydy“.
Poniedziałek o 7.30 „Róże z Florydy“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Sobota o 7.30 „Pan Topaz“.
Niedziela o 3.30 „Pan Topaz“.
Niedziela o 7.30 „Pan Topaz“.
Poniedziałek o 7.30 „Pan Topaz“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:
Wtorek, 20. maja: Trio Theremina — Muzyka fal eterycznych.
REPERTUAR „NASZEGO OCZKA“:
(Sala Teatru Nowości).
Do wtorku dnia 20. b. m.: „Ładne kwiatki — no, no“ (nowa rewja W. Budzyńskiego).

KONCERT „ECHA — MACIERZY“ odbędzie się w piątek dnia 23. b. m. o godz. 20.15. w sali Pol. Tow. Muzycznego, pod artystycznem kier. dyr. D. Polzinetti-ego. Bilety do nabycia w składzie nut G. Seyblartha przy ul. Akademickiej.

DZISIEJSZĄ popołudniówkę w Teatrze Wielkim wypełni baśń heroi-komedjowa p. t.: „Lwie serca“ J. S. Petryego, odznaczona na konkursie m. Lwowa, wystawiona w dekoracjach i kostjumach projektu J. Przybylskiej. Piękna ilustracja muzyczna prof. A. Sołtysa podnosi walory artystyczne tego widowiska. Śpiew i tańce przyczyniaşją się do urozmaicenia całości, świetnie wyreżyserowanej przez Fr. Frączkowskiego.

CZTERDZIESTE przedstawienie „Pana Topaza“ arcywesołej komedji Marcela Pagnola, pełnej dowcipu, humoru i ciętej satyry na stosunki powojenne, odbędzie się dzisiaj w Teatrze Małym, po cenach zniżonych.

JEDYNY gościnny występ Michała Hołyńskiego tenora scen zagranicznych odbędzie się w środę dnia 21. b. m. w „Tosce“. W roli tytułowej p. Platówna.

NAJBLIŻSZĄ NOWOŚCIĄ Teatru Małego będzie „Kiepski szeląg“ znanego autora p. Bruno Winawera. Reżyserję objął p. Gustaw Rasiński.

SAMOBÓJSTWO PORUCZNIKA. Od pewnego czasu mieszkał przy ul. Kętrzyńskiego l. 32 porucznik- pilot z 6 pułku lotn. w Lidzie Edward Radecki, który uczęszczał na kurs fotograficzny na Politechnice. Wczoraj popełnił on samobójstwo strzałem rewolwerowym, skierowanym w serce. Z pozostawionych listów wynika, iż przyczyną samobójstwa były sprawy erotyczne.

ZAMACH SAMOBÓJCZY CZY PRZYPADEK. Wczoraj rano wezwano Pogotowie rat. do realności przy ul. Konopnickiej l. 14. Przybyły lekarz zastał w stanie nieprzytomnym służącą Jarosławę Martynównę, która w nocy uległa zaczadzeniu gazem świetlnym. Po udzieleniu pomocy odwieziono ją w stanie groźnym do szpitala. Istnieją poszlaki, że Martynówna popełniła zamach samobójczy. Nie jest jednak wykluczony nieszczęśliwy wypadek.

CZYJE RZECZY? W czasie rewizji zakwestjonowano u błatników: 2 ręczniki z monogramem K. B. kapę białą z koronkami, 5 poszewek białych na poduszki, 5 prześcieradeł, jedno z monogramem „J. H“., 5 koszul męskich, kolorowych, 2 koszule białe, 2 poszwy na pierzyny białe, tacę z chińskiego srebra, z monogramem „F. E.“ oraz ubranie męskie nowe, koloru granatowego. Poszkodowani mogą rzeczy te agnoskować w policji.

ROZTARGNIENI DO APELU. Kto zgubił w parku Kilińskiego parasol? Zygmunt Kurczak znalazł go i zdeponował w policji. Pozatem jest do odebrania zdeponowana tam legitymacja na nazwisko Wład. Wojtowicza i rękawiczka znaleziono w ul. Potockiego.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratorom zamiejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za Maj 1930.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniejwięcej po tygodniu od dnia nadania.

Kurs kolonijny.

Urząd Wojewódzki (Wydział Pracy i Opieki Społecznej) organizuje kurs dla kierowników i pracowników kolonji wakacyjnych.

Kurs rozpocznie się 19. maja i trwać będzie do 31. maja, obejmie ogółem 30 godzin wykładów wygłoszonych przez znanych praktyków i teroretyków kolonji.

Wykłady będą się odbywać w lokalu I. Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńsk. im. Adama Asnyka, ul. Sakramentek l. 7 codziennie z wyjątkiem soboty od godziny 6—9 wieczorem.

Wpisy przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela Kierownictwo Kursu Pracy Społecznej w lokalu Seminarjum codzień od 9—12 przedpoł. i od 5.30 do 6-tej popoł.

Samobójstwo artystki.

WIEDEŃ. Słynna artystka dramatyczna 37- letnia Marja Orska, która popadłszy w straszliwy nałóg morfinowania się, załamała swą wspaniałą karjerę sceniczną, zmarła w czwartek w nocy w szpitalu powszechnym wskutek zatrucia weronalem.

We wtorek popołudniu — jak donoszą pisma wiedeńskie — znaleziono Orską w jej mieszkaniu w stanie nieprzytomnym. Lekarze stwierdzili zatrucie weronalem.

Przed kilku dniami dopiero, bo 13. bm. — przewieziono ją z sanatorjum do jej mieszkania, i tu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który spowodował jej śmierć. Według informacji lekarzy zapisano jej 10 tabletek weronalu, z zastrzeżeniem, że ma je częściowo zażywać w odznaczonych odstępach czasu. Jak się zdaje, Orska zażyła od razu całe dziesięć tabletek.

Czy zaszło tu samobójstwo, czy śmierć przypadkowa — niewiadomo.

3 lata więzienia
za kolportaż „bibuły“.

(y) 21-letni Mozes Schläger, karany dwumiesięcznem więzieniem za opór władzy na zgromadzeniu komunistycznem, stanął wczoraj przed sądem przysięgłych, jako oskarżony o zdradę główną.

W marcu br. komuniści urządzili obchód ku czci trzech przewódców komunistycznych, a to: Lenina, Liebknechta i Róży Luksenburg. W tym czasie masowo kolportowano odezwy komunistyczne.

Dnia 9. marca br. przed cerkwią „Przeobrażeńską“ Schläger również wręczał ulotki opuszczającym cerkwię. Jeden z żołnierzy oddał odezwę tę policjantowi i spowodował aresztowanie kolportera.

Oskarżony twierdził wczoraj na rozprawie, że jest analfabetą i nie wiedział o tem, iż odezwa wzywała do buntu żołnierzy. Bibułę otrzymał od jakiegoś pana, który zapłacił mu za kolportaż.

Po przeprowadzonej rozprawie, przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zdrady głównej. Na tej podstawie trybunał skazał Schlägera na *trzy lata ciężkiego więzienia.*

Smutny ten wyrok wywołał silne wrażenie wśród przyjaciół i sympatyków oskarżonego, którzy licznie zgromadzili się na sali.

Rozprawie przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał prok. dr. Mostowski.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.